

**Sygn. akt – IX Ka 540/20**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Rafał Sadowski

Protokolant – st. sekr. sąd. Michał Kozłowski

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2021 r.

sprawy **A. S.** – obwinionego z art. 86§1 kw,

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego,

od wyroku Sądu Rejonowego w T. z dnia 11 sierpnia 2020 r., **sygn. akt (...)**,

I. zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. obciąża obwinionego kosztami sądowymi w postępowaniu odwoławczym, w tym opłatą w kwocie 30 (trzydziestu) zł.

Sygn. akt IX Ka 540/20

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2020 r. Sąd Rejonowy w T.**, sygn. akt (...), uznał obwinionego **A. S.** za winnego popełnienia zarzucanego mu wykroczenia z art. 86 § 1 kw, wymierzając mu za to, na podstawie w/w przepisu, karę grzywny w wysokości 200 zł.

Orzekając o kosztach, zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 zł tytułem opłaty i obciążył go częścią poniesionych wydatków w kwocie 1.359,96 zł.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obwiniony** wywodząc, że przeprowadzona analiza dowodowa, która uwzględniła sporządzoną na potrzeby sprawy opinię biegłego, była wadliwa. Z treści apelacji wynikało, że domagał się on zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego m czynu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący bezpodstawnie twierdził, że zaskarżony wyrok skazujący go za popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw, jako oparty na błędnych ustaleniach faktycznych, nie mógł się ostać.

Zgromadzone dowody, oceniane zgodnie z kryteriami wynikającymi z art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw, rzeczywiście nie pozostawiały wątpliwości, że wersja wydarzeń podana przez obwinionego, który utrzymywał, że do kolizji doszło w wyniku niezachowania ostrożności przez kierowcę O., a jego zachowanie, jako instruktora, było prawidłowe, nie polegała na prawdzie. Za przyjęciem, że przebieg zdarzenia był taki, jak mówił A. K., przemawiała opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego, wydana po przeanalizowaniu całokształtu zebranego materiału dowodowego. Jednoznacznie wynikało z niej, że przyczyną kolizji było nieprawidłowe zachowanie kursantki, której instruktorem nauki jazdy był obwiniony. Podtrzymując swoje wnioski także po analizie dokumentacji fotograficznej

obrazującej stan samochodu, którym poruszała się kursantka, po zdarzeniu, załączonej do akt sprawy w toku procesu, biegły stanowczo wskazał, że wykluczone było, by uszkodzenia stwierdzone w obu pojazdach powstały w taki sposób, jak mówił obwiniony (tzn. kursantka zmieniła już pas ruchu i stała na środkowym pasie, gdy uderzył w nią O.). Wniosek ów rzeczowo uzasadnił wyjaśniając, że uszkodzenia pojazdów świadczyły o tym, że zderzenie miało narożnikowy charakter i były typowe dla sytuacji, gdy jeden z dwóch poruszających się w tym samym kierunku pojazdów, wykonując manewr skrętu, zmienia wcześniej zajmowany pas ruchu. Nie doszukując się podstaw do podważenia w/w opinii biegłego, sąd meriti słusznie uznał, że jako sporządzona przez fachowca i nie wykazująca mankamentów uzasadniających zasięgnięcie opinii innego biegłego, stanowiła ona pełnowartościowy materiał dowodowy przydatny do weryfikacji sprzecznych twierdzeń uczestników zdarzenia.

Co bardzo istotne – wnioski biegłego korespondują z pierwotnymi wyjaśnieniami kursantki, która była bezpośrednią sprawczynią tej kolizji. Zeznania te były składane wkrótce po zdarzeniu i z pewnością kursantka pamiętała wówczas przebieg tego zdarzenia lepiej aniżeli podczas składania kolejnych zeznań przed sądem podczas których wyrażała swoje „wątpliwości”). W istocie analiza wyjaśnień kursantki oraz pokrzywdzonego kierowcy, a także wiedza wynikająca z doświadczenia każdego wieloletniego kierowcy amatora, wystarczałyby do przesądzenia winy oskarżonego, zaś opinia biegłego jedynie tą winę potwierdza.

Skarżący, który załączył do apelacji ekspertyzę techniczną, sporządzoną na jego zlecenie przez fachowca dysponującego wiedzą specjalistyczną z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, której wnioski były odmienne od wniosków sformułowanych przez powołanego w sprawie biegłego i wskazywały na to, że obwiniony mógł mówić prawdę twierdząc, że odpowiedzialność za to, że doszło do zdarzenia ponosił kierowca O., domagał się uzupełnienia materiału dowodowego o zeznania w/w osoby oraz powołania kolejnego biegłego celem dokonania ponownej oceny zachowania uczestników zdarzenia, zmierzał do wykazania, że opinia przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia była wadliwa.

Argumentując w ten sposób nie zdołał on jednak skutecznie podważyć zaskarżonego rozstrzygnięcia. Wspomniane opracowanie nie dawało uzasadnionych podstaw do zakwestionowania w/w opinii i przyjęcia, że wykazywała ona istotne mankamenty dyskwalifikujące ją jako dowód sprawstwa obwinionego i uzasadniające zasięgnięcie opinii kolejnego biegłego.

Dokument ten nie mógł być potraktowany jako konkurencyjna do sporządzonej w sprawie opinia biegłego. Podzielając powszechnie aprobowany w doktrynie i orzecznictwie pogląd uznać należało, że stanowi on jedynie oświadczenie obrony zawierające informację o dowodzie (tak np. postanowienie SN z dnia 4.01.2005 r., V KK 388/04).

Analiza jego treści nie stwarzała zaś wątpliwości co do prawidłowości wniosków sformułowanych przez biegłego powołanego przez sąd w trybie przewidzianym dla zasięgania opinii osób posiadających wiedzę specjalistyczną.

Wynikało z niego, że również ekspert, który sporządził wspomniane opracowanie, stwierdził, że zagrożenie na drodze powstało w momencie rozpoczęcia wykonywania przez kursantkę, której instruktorem nauki jazdy był obwiniony, manewru zmiany pasa ruchu (k. 223).

Z treści wspomnianego opracowania wynikało nadto, że podstawę zarówno do stwierdzenia, że w chwili uderzenia samochód, na którego sposób jazdy miał wpływ obwiniony, znajdował się na pasie przeznaczonym do jazdy na wprost (kursantka wykonała już pełen manewr zmiany pasa ruchu), jak i do przyjęcia, że przyczyną kolizji było zachowanie kierowcy O., który z uwagi na to, w jakiej odległości od tegoż pojazdu się znajdował w chwili rozpoczęcia przez niego manewru zmiany pasa ruchu, mógł poprzez podjęcie mechanizmów obronnych skutecznie uniknąć zderzenia, była symulacja, którą posługując się specjalistycznym programem, autor opracowania wykonał przy uwzględnieniu w gruncie rzeczy zupełnie dowolnych założeń. Autor przyjął wszak dla potrzeb analizy, że prędkość T. wynosiła akurat dokładnie 10 km/h, a samochód marki O. ruszał z przyspieszeniem 1,8 m/s. Zgromadzone dowody – ani rzeczowe, ani osobowe - nie dawały tymczasem podstaw ani do ustalenia, jaka konkretnie była prędkość obu pojazdów, ani do stwierdzenia, z jakim przyspieszeniem po zatrzymaniu „na światłach” ruszał O.. Samo przyjęcie, że samochód kierowany przez A. K. ruszył chwilę przed zdarzeniem pozostawało wręcz w sprzeczności z tym, co mówił obwiniony,

według którego O. nadjechał z dużą prędkością. Z uwagi na to wniosków sformułowanych w ekspertyzie nie można było przeciwstawiać twierdzeniom biegłego. Skoro za ich podstawę posłużyła analiza przebiegu zdarzenia dokonana przy przyjęciu dowolnych założeń, jasnym było, że nie mogły one stwarzać wątpliwości co do prawidłowości konkluzji biegłego, który ustalenia co do mechanizmu kolizji oparł na analizie uszkodzeń pojazdów, i stwierdził, że brak było podstaw do przyjęcia, że kierowca O. przyczynił się do zaistnienia kolizji, gdy okazało się, że materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do dokonania czasowoprzestrzennej rekonstrukcji zdarzenia.

W tej sytuacji orzekając o odpowiedzialności obwinionego za popełnienie wykroczenia z art. 86 kw, polegającego na stworzeniu zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu, nie można było mieć wątpliwości co do prawidłowości, opartego m.in. na opinii biegłego, rozstrzygnięcia sądu I instancji.

Zastrzeżeń nie budziło również orzeczenie o karze. Wymierzona obwinionemu grzywna w kwocie 200 zł należycie uwzględniała zarówno okoliczności dotyczące samego zdarzenia, jak i osoby obwinionego. Adekwatna była do jego zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu, który popełnił jako instruktor nauki jazdy, który winien dawać przykład kursantom. Obwiniony, jako osoba wydająca polecenia kursantce i mająca dostęp do pedału hamulca, miał wpływ na ruch pojazdu, a przez polecenie jej wykonania niebezpiecznego manewru zmiany pasa ruchu bez zachowania ostrożności doprowadził do kolizji. Zdaniem sądu odwoławczego, stanowiąc dolegliwość mającą uświadomić obwinionemu szczególną wagę przestrzegania zasad bezpieczeństwa, gdy porusza się z osobą uczącą się dopiero jazdy, nie przekraczała zarazem - szacowanych z uwzględnieniem wysokości osiągniętych przez niego dochodów - realnych możliwości płatniczych A. U. .

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które skutkować musiałyby uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Na podstawie art. 121 kpsw w zw. z art. 636 kpk w zw. z art. art. 119 § 1 kpsw oraz art. 8 w zw. z art. 21 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.) i § 4 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z dnia 15 października 2001 r.), sąd odwoławczy obciążył obwinionego kosztami sądowymi w postępowaniu odwoławczym, w tym opłatą w kwocie 30 zł.